

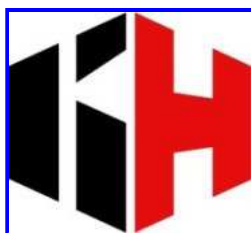
Czasopismo Naukowe „Kultura i Historia”

ISSN 1642-9826

- [Home](#)
- [Aktualności](#)
- [Redakcja](#)
- [Rada naukowa](#)
- [Bieżący numer](#)
- [Numery archiwalne](#)
- [Kontakt](#)
- [Dla autorów](#)

Czasopismo "Kultura i Historia" pozytywnie przeszło ocenę parametryczną **Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego**. Za publikację w Kulturze i Historii Komisja MNiSW przyznała **6 punktów**. Listę naukowych czasopism punktowanych znaleźć można na stronie [Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego](#)

[O Czasopiśmie](#) | [About the Journal](#) | [О Журнале](#)



« [Robert Piłat – Krzywda i zadośćuczynienie](#)
[Beata Bryś – Rozwój dolnośląskiej prasy i kinematografii po II wojnie światowej jako przykład kultury masowej](#) »

Andrzej Adamski – Internet a polskie prawo prasowe – stan obecny i propozycje zmian

Andrzej Adamski

Internet a polskie prawo prasowe – stan obecny i propozycje zmian

Streszczenie:

Artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera analizę specyfiki internetu jako medium oraz fenomenu cyberprzestrzeni i różnych propozycji rozwiązań prawnych w tym zakresie. Część druga omawia obecne regulacje w kwestii prasy internetowej przez polskie prawo prasowe. Analizuje także różne propozycje nowelizacji polskiego prawa prasowego – zarówno przedstawione przez rząd, jak i organizacje pozarządowe.

Abstract:

The article consists of two parts. The first analyzes the specificity of the Internet as a medium, and the phenomenon of cyberspace and various proposals for legislation in this area. The second part talks over the current regulation of online press releases by the Polish law. Also analyzes the various proposals for amendments to the Polish press law – both presented by the government and NGOs.

Rabatem 7.500zł. Sprawdź To!

[Zmiany w Prawie Pracy](#)

Reklamy Google

1 czerwca 2009 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opublikowało projekt nowelizacji ustawy prawo prasowe. Jak napisano w uzasadnieniu, miała ona na celu „dostosowanie przepisów ustawy zarówno do zmian ustrojowych, jak i warunków oraz wyzwań technologicznych, z którymi obecnie mają do czynienia media”^[1]. O ile sama konieczność nowelizacji nie ulegała dyskusji i była wielokrotnie postulowana, zarówno w mediach, jak i wypowiedziach ludzi mediów i prawników^[2], o tyle sam projekt wywołał gorące dyskusje, zwłaszcza w kwestii proponowanych zmian art. 7 i 20 pp, a dotyczących wprowadzenia wymogu rejestrowania działalności prasowej w internecie. W kwestii tej istnieje już w doktrynie prawnej i orzecznictwie wiele sporów i niespójności, powodujących stan daleko posuniętej niepewności prawnej.

Zdaniem autora niniejszego artykułu, w dyskusji nad koniecznością rejestrowania witryn internetowych jako prasy zbyt mało uwzględnia się specyfikę internetu jako medium. Widać wręcz brak zrozumienia, czym jest w swej istocie internet i jak bardzo odbiega od standardowych mediów. Z tego też względu warto w tym miejscu uściślić, przypomnieć i wyjaśnić podstawowe kwestie dotyczące internetu.

Internet i jego specyfika

Najprostsza definicja internetu to „globalna sieć komputerowa”. Bardziej precyzyjnie – to rozbudowany układ światowych sieci komputerowych, który nie posiada uporządkowanej ani hierarchicznej struktury, organu zarządzającego (każda z sieci jest administrowana oddzielnie) oraz formalnego właściciela (są właściciele podsieci, części sieci). Charakterystyczną cechą internetu jest rozproszenie i brak wyróżnionego punktu centralnego^[3]. M. Gajlewicz wymienia następujące cechy internetu: ogromne i praktycznie nieograniczone możliwości wzrostu sieci, jeśli mierzyć ją liczbą podłączonych użytkowników czy urządzeń, wykorzystanie wielu kanałów, brak wyraźnej widzialnej struktury lub hierarchizacji poszczególnych jednostek podłączonych do sieci oraz brak ośrodka kierującego (choć podejmowane są pewne próby koordynacji i regulacji, np. w aspektach etycznych)^[4].

Internet jest połączony przez globalną, jednorodną przestrzeń adresową, opartą na protokole transmisji IP lub jego rozszerzeniach^[5]. Nie można jednak sprowadzić internetu tylko do globalnej sieci komputerowej. Równoprawny w jego określeniu jest także aspekt społeczny (czyli rozumienie internetu jako społeczności, która tworzy i rozwija wzmiankowane wyżej sieci) oraz aspekt informacyjny, praktyczny (internet jako zbiór zasobów, do których można dotrzeć przy pomocy sieci). Funkcjonowanie internetu można zatem określić jako „działanie członków społeczności przy pomocy sieci mające na celu odnalezienie i wykorzystanie znajdujących się w niej zasobów informacyjnych”^[6].

Za słuszne należy uznać stwierdzenie J. Barty i R. Markiewicza, że nie ma miejsca na jednorodną kwalifikację wszystkich przejawów komunikacji występujących przy korzystaniu z internetu^[7]. W ramach internetu mamy do czynienia z różnymi narzędziami, wśród których najbardziej rozpowszechnione są poczta elektroniczna (spełniająca kryteria komunikacji indywidualnej) oraz WWW i FTP, podlegające w znacznej części kryteriom komunikacji masowej. Poczta elektroniczna to forma przekazu informacji w postaci wiadomości tekstowych, które mogą także zawierać pliki dowolnych formatów (obrazy, dźwięki, pliki danych itp.), przesyłane jako załączniki. Sieć WWW to hipermedialne środowisko działające za pomocą komputerów. Połączone ze sobą serwery WWW udostępniają pliki, które mogą zawierać teksty, programy, animacje, dźwięki, obrazy. Poruszanie się po WWW polega na przechodzeniu przez tzw. strony WWW, zawierające połączenia do innych dokumentów, znajdujących się na różnych komputerach, rozproszonych w sieci. Wreszcie FTP to protokół przesyłania plików w sieciach, przy czym tak samo nazywany jest serwer, jak i usługa udostępniająca pliki. Najważniejszą cechą protokołu FTP jest komunikacja obustronna – przesyłanie plików zarówno z serwera, jak i na serwer^[8]. Nie można także zapomnieć o takich przejawach komunikacji w internecie, jak Telnet, grupy dyskusyjne, komunikatory internetowe, telefonia

internetowa czy też internetowe radio i telewizja[9].

Ponadto internet posiada wiele cech, które odróżniają go od tradycyjnych środków przekazu. Pierwsza to interaktywność, czyli dwustronny sposób komunikowania się. Zachodzi ona na trzech poziomach: interakcji z medium, interakcji z autorami serwisu oraz interakcji z innymi użytkownikami Sieci. Kolejne cechy internetu to: globalny zasięg (możliwość dotarcia do dowolnego użytkownika na całym świecie) i multimedialny charakter (treści mogą być przekazywane nie tylko w formie tekstowej, ale także w postaci dźwięku, filmu, obrazu). Trzeba też zauważyć, że internet posiada zarówno cechy medium masowego, jak i kanału komunikacji indywidualnej i bezpośredniej [10]. Jak zauważa D. Jastrzębska, „obok znaczenia dla wymian dóbr materialnych i bezpośredniego wpływu na kształt współczesnej rzeczywistości, jest to nowa forma komunikacji społecznej, która pozwala na porozumiewanie się w sposób zindywidualizowany, choć nie fizycznie bezpośredni”[11]. Przekazywana informacja jest maksymalnie rozbudowana i wielopoziomowa. Warta podkreślenia jest też szybkość reakcji, elastyczność, niski koszt przekazu oraz fakt, iż w odróżnieniu od dotychczasowych mediów, internet wymaga od użytkowników większej aktywności w poszukiwaniach [12]. Zdaniem D. Batorskiego, internet do pewnego stopnia może być traktowany jako metamedium, ponieważ zawiera, a przynajmniej umożliwia tworzenie mediów o praktycznie dowolnych własnościach. Dostarcza i tworzy radio, telewizję, gazetę, pozwala komunikować się z innymi ludźmi w czasie rzeczywistym i asynchronicznie, zaś komunikacja ta może przybierać właściwie dowolną formę[13].

Należy też zwrócić uwagę, że przestrzeń internetu jest przestrzenią niematerialną, wirtualną [14]. Nawet jeśli opublikujemy w internecie materiał prasowy, np. w postaci pliku typu pdf lub jpg, mającego na ekranie monitora wygląd identyczny z wydaniem drukowanym, musimy pamiętać, że ów obraz jest tylko wynikiem skomplikowanych procesów elektronicznych, zachodzących wewnątrz komputera. Technicznie natomiast internet to nie jednostkowy przedmiot materialny, ale miliony urządzeń sieciowych (routerów, serwerów, komputerów, etc.), połączonych różnymi łączami telekomunikacyjnymi. Ze względu na rozwój techniki widoczne jest odchodzenie od rozumienia internetu jako sieci komputerowej na rzecz postrzegania go jako „środowiska sieciowego” [15] lub „cyberprzestrzeni”.

To rodzi wiele pytań dotyczących normowania zasad obowiązujących w internecie. Nietrudno zauważyć, że oprócz wielu możliwych korzyści, internet niesie też wiele niebezpieczeństw, stąd też wkroczenie uregulowań prawnych również w obszar ludzkiego życia nazywany powszechnie „cyberprzestrzenią”, wydaje się konieczne i nieuniknione; zresztą już się to dokonało i cały czas dokonuje. Na potrzebę takich uregulowań wskazywano już ponad 10 lat temu[16].

Słowo „cyberprzestrzeń” zostało po raz pierwszy użyte przez Williama Gibsona w 1984 r. w powieści „Burning Chrome” [17]. Cyberprzestrzeń można zdefiniować jako „niematerialną emanację internetu, nową przestrzeń, w której (w specyficzny sposób) toczy się życie społeczne” [18]. W internetowym słowniku slangu informatycznego i-slownik.pl czytamy, iż „cyberprzestrzeń to przestrzeń komunikacyjna tworzona przez system powiązań internetowych. Cyberprzestrzeń podobnie jak telekomunikacja ułatwia użytkownikom sieci kontakty, także w czasie rzeczywistym. Przestrzeń otwartego komunikowania się za pośrednictwem połączonych komputerów i powiązań informatycznych pracujących na całym świecie. Definicja ta uwzględnia wszystkie systemy komunikacji elektronicznej (w tym również klasyczne sieci telefoniczne), które przesyłają informacje pochodzące ze źródeł numerycznych lub przeznaczone do numeryzacji. Cyberprzestrzeń powoli staje się podstawowym kanałem wymiany informacji”[19]. Z kolei Sąd Najwyższy USA zdefiniował cyberprzestrzeń w jednym ze swych orzeczeń jako „niekończącą się konwersację o światowym zasięgu”[20]. Do cyberprzestrzeni zaczyna przenikać, a wręcz migrować, życie społeczne współczesnego świata.

W rozumieniu zjawiska cyberprzestrzeni – jak słusznie zauważa M. Robak – istotne jest, jaki model kosmologiczny przyjmujemy za punkt wyjścia. Autor ten wyróżnia dwa możliwe modele: komplementarny i alternatywny. W modelu komplementarnym cyberprzestrzeń jest częścią świata istniejącego. Ludzie, zwierzęta, przedmioty i wytwory techniki składają się na jedną całość; są częściami świata, które wzajemnie się dopełniają i uzupełniają. Każda aktywność człowieka w cyberprzestrzeni jest wtedy podporządkowana celom człowieka w świecie realnym. Przy takim podejściu technologie komputerowe są narzędziem, które pozwala człowiekowi lepiej funkcjonować w świecie. Natomiast w modelu alternatywnym cyberprzestrzeń (którą w tym wypadku trafniej

byłoby nazwać rzeczywistością wirtualną) konkuruje z rzeczywistością, przeciwstawia się jej. Wytwory techniki stoją tu w opozycji do „reszty świata” – ludzi, zwierząt, przedmiotów. Cyberprzestrzeń staje się wtedy miejscem ucieczki i schronienia przed realnością [21].

Niezależnie od przyjętych założeń kosmologicznych, należy jednak stwierdzić, że cyberprzestrzeń istnieje niejako poza granicami geograficznymi państw i – jak celnie zauważa K. Dobrzeniecki – „zmusza do postawienia pytań o jej status prawny, o legitymację państw do unilateralnej jej regulacji oraz, w dalszej perspektywie, o wpływ cyberprzestrzeni na kształt instytucji państwa” [22]. Liczna grupa internautów była do niedawna przekonana, że w internecie przepisy prawa nie obowiązują, a przynajmniej nie mają one odniesienia do najpopularniejszych usług internetowych. Jak zauważa R. Grabowski, „faktem jest, że brak jednolitych regulacji prawnych funkcjonowania internetu. Istniejące przepisy odnoszą się do niego nie wprost, często ich stosowanie odbywa się na zasadzie analogii. W tej sytuacji nie dziwi, że istnieją stany faktyczne, do których odnosi się kilka wzajemnie sprzecznych norm, a jednocześnie inne stany faktyczne pozostają poza zasięgiem norm prawnych” [23]. Przykładem może być tu kwestia transgraniczności cyberprzestrzeni, która rodzi choćby pytanie o sądy właściwe do rozpatrywania przestępstw popełnionych w internecie – zwłaszcza, gdy ten sam czyn ma różną kwalifikację prawną w różnych krajach [24]. Jeśli treści naruszające polskie prawo i opublikowane w języku polskim przez obywatela polskiego mieszkającego na stałe w Stanach Zjednoczonych są umieszczone na serwerze, który fizycznie znajduje się na Karaibach, ale jest własnością firmy zarejestrowanej w Wielkiej Brytanii – to jak sformułować kwalifikację prawną oraz właściwość miejscową sądu? [25]. Pewnym wskazaniem może być tu konwencja o korzystaniu z komunikacji elektronicznej w międzynarodowych umowach, przyjęta 23 listopada 2005 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Według niej jedyną przesłanką dla ustalenia międzynarodowego charakteru umowy jest posiadanie siedzib handlowych stron w różnych państwach [26]. Nie ma tu znaczenia narodowość stron, umiejscowienie urządzeń technicznych (np. serwerów), używany system informacyjny (serwis www) czy wykorzystanie zautomatyzowanego systemu umieszczonego na stronach www. Elementem przesądającym o miejscu prowadzenia działalności nie może być także używanie krajowych nazw domenowych lub adresów poczty elektronicznej, ponieważ nie mogą być one automatycznie postrzegane jako funkcjonalny odpowiednik fizycznej lokalizacji siedziby

[27]. W praktyce jednak stosuje się różne wykładnie prawa [28].

Cytowany już K. Dobrzeniecki, analizując różne aspekty cyberprzestrzeni, dochodzi do wniosku, iż „właściwości internetu wywołują konieczność takiego ukształtowania systemu normatywnego, które odpowiadałoby specyficie stosunków społecznych, powstających za jego pośrednictwem. Rozważając zasadność wprowadzania szczególnej regulacji prawnej cyberprzestrzeni, nie można zapominać, iż jest to zawsze regulacja dodatkowa, powstająca na bazie istniejącego stanu prawnego” [29]. Stawia także szereg trafnych postulatów dotyczących tworzenia regulacji prawnych, dostosowujących dotychczasowe prawo do wymogów cyberprzestrzeni. Pierwszy to tworzenie jednolitych regulacji prawnych dla samego przepływu danych w formie elektronicznej, bez względu na to, jakim kanałem dochodzi do skutku [30]. Kolejny jest postulat neutralności technologicznej powstających regulacji, które powinny być projektowane w sposób jak najbardziej niezależny od konkretnych rozwiązań technicznych, które wkrótce mogą być zastąpione rozwiązaniami nowszej generacji. Za celowe uznaje przytaczany autor także zaproszenie do udziału w procedurach prawodawczych nie tylko prawników, ale również ekspertów z zakresu architektury cyberprzestrzeni [31].

Postulaty te należy umieścić w szerszym nurcie koncepcji ustanowienia autonomicznego prawa cyberprzestrzeni, która to koncepcja zyskała sobie wielu zwolenników. Są oni zdania, iż takie rozwiązanie wyeliminuje wątpliwości związane z prawem właściwym oraz umożliwi wypracowanie nowych konstrukcji prawnych, swoistych tylko dla internetu, bez ryzyka naruszenia już istniejących paradygmatów prawnych, np. w sferze prawa autorskiego [32]. Jest to tzw. stanowisko separatystyczne, w ramach którego wyodrębnia się tzw. cyberlibertarianizm [33]. Przeciwnicy tej koncepcji wskazują natomiast na niemożliwość wyróżnienia cyberprzestrzeni jako obszaru. Ich zdaniem, wszelkie czyny popełniane w cyberprzestrzeni znajdują swe przełożenie na rzeczywistość realną – można zatem powiązać je bez trudu z porządkiem prawnym właściwym dla niej. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż internet ma szereg właściwości wymuszających modyfikację tradycyjnych zasad kolizyjnych: istotne utrudnienia w identyfikacji stron, zdecentralizowany sposób przesyłania

informacji, system powiązań między stronami internetowymi i potencjalnie powszechna dostępność wszelkiego rodzaju informacji o charakterze deliktowym [34].

Rozpatrując także możliwość odniesienia istniejącego prawa do rzeczywistości internetu, nie można pominąć kwestii konwergencji mediów. Pojęcie konwergencji ma bardzo szeroki zakres semantyczny. W ujęciu ogólnym określa cały kompleks zjawisk wieloaspektowego upodabniania się urządzeń medialnych i komunikacyjnych, choć pierwotnie nie były ze sobą spokrewnione technicznie. Konwergencja jest rezultatem rewolucji cyfrowej i przenikania się różnych sektorów informacji i komunikacji: sektora telekomunikacyjnego, przestrzeni mediów i obszaru technologii informatycznej. Zjawisko konwergencji jest postrzegane jako zrastanie się funkcji i technologii sieci komunikacyjnych oraz medialnych o różnych rodowodach. Mamy tu do czynienia z tendencją uniformizacji i integracji różnych technik oraz środków przekazu. Konwergencja (obok multimedialności i interaktywności) jest jednym z pryzmatów, przez które ujmowana jest przyszłość internetu [35]. Jak zauważa M. Matuzik, zjawisko konwergencji nie pozostaje bez wpływu na kształt rynku mediów. W internecie można już słuchać rozgłośni radiowych i oglądać transmisje telewizyjne. Za pomocą globalnej sieci można przeczytać gazetę codzienną lub czasopismo. Wersja „on-line” gazety ma nad drukowaną wersją tę przewagę, że od razu po przeczytaniu informacji czytelnik może wysłać elektroniczny list, w którym ustosunkuje się do treści podawanych przez gazetę. Gazety w sieci są ponadto, w odróżnieniu od wersji drukowanych, dostępne niemal natychmiast na obszarze całej Ziemi, co może mieć także w przyszłości wpływ na ich kształt [36].

Jedną z płaszczyzn konwergencji mediów jest również płaszczyzna prawa medialnego oraz polityki medialnej określonych instytucji (lokalnych, narodowych, globalnych, międzynarodowych). Zróżnicowanie mediów doprowadziło do różnorodności regulacji prawnych, regulujących ich funkcjonowanie (zarówno pod kątem funkcjonowania poszczególnych mediów, jak i różnych regulacji dotyczących tych samych mediów w poszczególnych krajach). Regulacje prawne nie zawsze też nadążają za rozwojem technologicznym mediów. Pojawiające się regulacje prawne wypływają najczęściej z doraźnych, pragmatycznych rozwiązań dostrzeganych problemów. Nie są natomiast oparte na jasnej koncepcji zintegrowanej wielopoziomowej regulacji mediów [37].

W tym miejscu warto także napomknąć o widocznej w internecie tendencji do samoregulacji, czyli o oddolnym stanowieniu wszelkiego rodzaju kodeksów etyki, regulaminów i umów, określanych zbiorczym mianem „netykiety” [38]. Zdaniem M. Drożdża to właśnie płaszczyzna etyczna o jednoznacznym i uniwersalnym charakterze, oparta o paradygmat personalistyczny, powinna stanowić podstawową zasadę integracji medialnej. Drugim zaś faktorem samoregulacji mediów może być – zdaniem tegoż autora – wolny rynek mediów [39].

Polskie prawo prasowe a internet

Przykładem obszaru prawa, który zdecydowanie nie nadąża za rozwojem cyberprzestrzeni, jest polskie prawo prasowe. Ustawa ta została uchwalona jeszcze w czasach PRL-u, w 1984 r., a zatem na 7 lat przed oficjalnym początkiem polskiego internetu [40]. Nic więc dziwnego, że słowo „internet” w ogóle w niej nie pada. Oczywiście była wie-le razy nowelizowana, wręcz wykreślano z niej całe rozdziały, jak choćby ten dotyczący cenzury. W ramach tej samej ustawy dokonała się reorientacja polskiego systemu prasowego, który z restrykcyjnego systemu koncesyjnego, podporządkowującego prasę całkowicie kontroli państwa, stał się względnie liberalnym systemem rejestracyjnym, gdzie wydawca ma jedynie zarejestrować tytuł prasowy w niezawisłym sądzie, a zatem niejako „poinformować” państwo o zamiarze wydawania przez siebie dziennika lub czasopisma (bo tylko te dwie formy prasy podlegają rejestracji).

W dyskusjach nad możliwością odniesienia prawa prasowego do rzeczywistości internetu najczęściej wymienia się art. 7 pkt 2, ust 2-3 [42] oraz art. 45 pp [43]. Jest doń odnoszony także art. 54b [44].

W kontekście art. 7 najczęściej pojawia się pytanie: czy internet jest prasą w rozumieniu art. 7 pp? Zdaniem J. Sobczaka, „czasopisma i dzienniki przez to, iż ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułów prasowych i to zarówno wówczas, gdy przekaz prasowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze (drukowanemu), stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej, w internecie, ale ukazuje się periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 prawa prasowego” [45].

J. Barta i R. Markiewicz, analizując definicję pojęcia „prasa” w rozumieniu art. 7 pp, wysuwają wprawdzie ostrożne twierdzenie, iż do uznania internetu za prasę może w pewnym stopniu skłaniać druga część definicji ustawowej, mówiąca o „wszelkich istniejących i powstających w wyniku postępu technicznego środkach masowego przekazywania” [46]. Zastrzegają jednak, że budzi to różnego typu zastrzeżenia – ze względu na specyfikę internetu. Generalnie jednak przeważa sąd, iż internet jako całość nie jest prasą, ale w internecie może być publikowana prasa [47]. Wątpliwości budzą natomiast kryteria, według których dany przekaz internetowy miałby być traktowany jako prasa – kluczowe dla tego sporu wydaje się rozumienie terminu „periodyczność” [48].

Jeśli przyjmiemy jednak, że niektóre publikacje są prasą w rozumieniu art. 7 pp, to pojawia się pytanie o konieczność ich rejestracji, wynikającą wprost z art. 20 pp. Jest to pytanie ważne, zwłaszcza w kontekście sankcji karnej związanej z wydawaniem bez rejestracji dziennika lub czasopisma, a wypływającej bezpośrednio z art. 45 pp. Dotychczasowe orzecznictwo jest w tym względzie niezbyt spójne, można chyba jednak mówić o pewnej jego utrwalonej linii, według której czasopisma i dzienniki ukazujące się w internecie należy rejestrować. Obecnie sądy dokonują coraz więcej takich rejestracji. Znane są też przypadki spraw karnych z art. 45 pp, zakończonych wyrokami skazującymi, ewentualnie odstąpieniem od wymierzenia kary ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu, przy jednoczesnym uznaniu winy sprawcy [49]. Niewątpliwie na utrwalenie tej niezbyt fortunnej wykładni prawa ma wpływ wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r. (sygn. akt IV KK 174/07), w którym znajdujemy jednoznaczne stwierdzenie: „osoba rozpowszechniająca bez rejestracji w właściwym sądzie okręgowym dziennik bądź czasopismo za pośrednictwem internetu zarówno wówczas, gdy przekaz taki towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, stanowiąc inną elektroniczną jego postać, jak i wówczas gdy istnieje tylko w formie elektronicznej w internecie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 45 ustawy prawo prasowe” [50]. Jak jednak słusznie zauważa A. Młynarska-Sobaczewska, jest to tylko częściowa odpowiedź na pytanie o charakter wypowiedzi publikowanych w internecie. Trudno uznać ją za wyczerpującą, dotyczy bowiem wyłącznie internetowych przekazów o treści informacyjnej i o periodycznej formie. Inne strony internetowe – zdaniem tejże autorki – jak się wydaje, pozostają poza regulacją pp. Jak zauważa, ani siatka instytucji prawnych związanych z prasą w rozumieniu pp, ani jej funkcje nie odpowiadają najwyraźniej internetowi [51]. Dodać także należy, że wzmiankowane orzeczenie SN wywołało ogromną krytykę (nie tylko wśród internautów, ale także w środowisku prawników oraz krytykę praso-wą).

Wreszcie art. 54b może stać się podstawą odpowiedzialności osób zamieszczających w internecie materiały zniesławiające, obelżywe bądź naruszające dobra osobiste, gdyż publikacja różnych treści na stronach WWW wyczerpuje przesłanki z tegoż artykułu [52]. Pojawia się jednak pytanie o odpowiedzialność prawną nie tylko osoby piszącej obelżywe treści, ale także administratora forum, na którym mogą być zamieszczone. Dość szerokim echem odbiła się sprawa tocząca się w Słupsku, gdzie prowadzący portal gazetabytowska.pl Leszek Szymczak został oskarżony o publikację na forum komentarzy zawierających treści zniesławiające miejscowego komornika oraz nawołujące do przemocy wobec niego. Po długotrwałej procedurze kolejnych wyroków i odwołań (rzecz miała miejsce w 2005 r.), ostatecznie 18 czerwca 2009 r. zapadł wyrok uniewinniający Szymczaka [53] mimo iż pierwsze rozstrzygnięcie sądu było niekorzystne dla dziennikarza (sąd uznał go winnym, ale umorzył sprawę i wyrok został uchylony). Dopiero ponownie rozpatrując oskarżenie, Sąd Rejonowy w Słupsku stwierdził, że „nie sposób sprowadzić wszystkich form działania portalu internetowego do prawa prasowego”. Wskazał też, że „prezentowanie swoich sądów na forum internetowym nie może być uznane za działalność stricte dziennikarską, do której stosowane jest prawo prasowe, i dopóki opinie pod artykułami nie staną się integralną częścią tych artykułów, brak jest podstaw do stwierdzenia, że mamy do czynienia z materiałem prasowym, który został opublikowany przez prowadzącego portal” [54]. Zdaniem M. Zaremby, dopuszczalne jest w takich sytuacjach powoływanie się na art. 14 ust. 1 ustawy z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną [55], co pozwalałoby zakwalifikować prowadzenie forum internetowego nie tyle jako działalność prasową, co usługową. Po tej linii poszedł także SO w Słupsku, który „rozdzielił dwie sfery: artykułów publikowanych na portalu – za nie administrator ponosi odpowiedzialność jako redaktor naczelny – i komentarzy umieszczanych przez internautów – za nie odpowiadać może jedynie sam autor. W tej drugiej sferze administrator jest traktowany jako dostawca tzw. hostingu i jego odpowiedzialność wyłącza ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną” [56]. Natomiast

prawne aspekty anonimowości wypowiedzi w internecie oraz prawa do prywatności dogłębnie przeanalizowała w swym artykule A. Młynarska Sobaczewska [57].

Powyższych problemów i wątpliwości zdecydowanie nie rozwiązuje nowelizacja pp zaproponowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w czerwcu 2009 r. Sugerowane w niej brzmienie definicji prasy w art. 7 jest następujące: „prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, o ile upowszechniają publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania, w tym także publikacje prasowe ukazujące się w formie elektronicznej; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”[58]. Dodane do obecnego brzmienia ustawy stwierdzenie, iż „prasą są także publikacje prasowe ukazujące się w formie elektronicznej” po pierwsze zawiera błąd logiczny – definicję idem per idem, po drugie – określenie „w formie elektronicznej” jest nie-ściśle, nieprecyzyjne i zbyt szerokie.

Nie budzi większych kontrowersji proponowana zmiana art. 20: „Po ust. 5 dodaje się ust. 6 w brzmieniu: 6. Jeżeli dziennik lub czasopismo posiada również postać elektroniczną należy niezwłocznie powiadomić o tym organ rejestrujący”. Postulat wprowadzenia takiego zapisu pojawiał się nieraz w opracowaniach z zakresu prawa prasowego[59].

Wreszcie, w projekcie MkiDN pojawia się propozycja nowelizacji art. 45 – wydawanie dziennika lub czasopisma bez rejestracji albo zawieszono podlegałoby karze grzywny, a nie – jak dotąd – grzywny lub ograniczenia wolności.

Propozycja ministerialna nowelizacji ww. artykułów prawa prasowego dotyczących działalności prasowej w internecie nie spotkała się z przychylnością środowiska medialnego. Przykładowo, w wydanym oświadczeniu Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT) czytamy: „za szczególnie kontrowersyjne należy uznać wprowadzenie wymogu rejestracji „publikacji prasowych ukazujących się wyłącznie w formie elektronicznej” (art.20a projektu). Obowiązek ten nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawie unijnym, brak jest również jakiegokolwiek jego odpowiednika w ustawodawstwach poszczególnych państw UE”[60]. Z kolei Izba Wydawców Prasy zwraca uwagę, że proponowana nowelizacja nie przecina wszystkich wątpliwości, które narosły dotychczas w odniesieniu do działalności prasowej w internecie. Na krytykę, zdaniem IWP, zasługuje też fakt, iż projekt nie zawiera żadnego odniesienia do regulacji zawartych w ustawie w 18.07.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. IWP stoi zatem na stanowisku, iż „brak precyzyjnej definicji prasy i jasnego określenia co podlega, a co nie podlega sądowej rejestracji budzi obawy co do przyszłej praktyki. Jak dotychczas będzie to powodowało sprzeczne rozstrzygnięcia i dowolne interpretacje co do definiowania prasy elektronicznej”[61].

Izba Wydawców Prasy przedstawia także własne propozycje uregulowań w tej kwestii. Wydają się one o wiele bardziej logiczne i spójne niż projekt rządowy. W zaproponowanych przez IWP zmianach rejestracja prasy ukazującej się tylko w internecie byłaby dobrowolna; jednak tylko zarejestrowane strony internetowe miałyby wszelkie przywileje wynikające z objęcia ich terminem „prasa” (np. łatwiejszy dostęp do informacji publicznych, system akredytacji, ochrona tajemnicy źródeł informacji). Za rejestracją szłyby też oczywiście obowiązki, jakie na prasę nakłada pp (np. autoryzacja, publikacja sprostowań). Proponowane przez IWP definicje brzmią następująco: „W rozumieniu ustawy: 1) prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki, czasopisma, serwisy agencyjne, programy radiowe i telewizyjne oraz zarejestrowane przekazy internetowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, o ile upowszechniają publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; 2) dziennikiem jest informacyjny druk oraz zarejestrowany bądź koncesjonowany przekaz za pomocą dźwięku i/lub obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu; 3) czasopismem jest druk oraz zarejestrowany bądź koncesjonowany przekaz za pomocą dźwięku i/lub obrazu, także ten o charakterze informacyjnym, ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku”[62].

Zdaniem IWP można by także rozważyć wprowadzenie osobnych regulacji w zakresie funkcjonowania takiego wydania online – przykładem może być tu sprawa, wobec której Izba Wydawców Prasy zajęła oficjalne stanowisko w dniu 21 maja 2009 r. Chodzi tu o wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Times Newspapers LTD przeciwko Wielkiej Brytanii, która dotyczyła funkcjonowania internetowych archiwów gazet i czasopism. Sprawa dotyczyła sytuacji, gdzie w archiwum znajduje się jakiś artykuł, wobec którego zapadł wyrok skazujący ze względu na naruszenie dóbr osobistych. ETPC stwierdził, że – o ile kwestionowany tekst dostępny jest w archiwum on-line – musi on zostać opatrzony odpowiednią informacją, w przeciwnym razie mamy do czynienia z dalszym naruszeniem dóbr osobistych poszkodowanej osoby. Z tego też tytułu Zarząd IWP „rekomenduje zamieszczanie w archiwach internetowych wydawcy lub redakcji przy artykułach, w sprawie których zapadły prawomocne orzeczenia na niekorzyść wydawcy, informacji dotyczącej tych orzeczeń (np. poprzez umieszczenie stosownego odesłania do orzeczenia)”[63].

Również PIIT jest zdania, że niedopuszczalne jest wprowadzenie wymogu rejestracji prasy internetowej. Posuwa się nawet dalej, podważając w ogóle sens utrzymywania wymogu rejestracji – nawet prasy drukowanej (i nie jest to bynajmniej głos odosobniony, nawet w środowisku prawniczym)[64]. Zdaniem PIIT, obowiązek rejestracyjny jest dziedzictwem poprzedniego ustroju oraz chęci kontrolowania przez państwo działalności prasowej i nie ma żadnego uzasadnienia dla jego utrzymania. Projekt rządowy nie uwzględnia w ogóle istnienia ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, która nakłada obowiązek umieszczania danych umożliwiających identyfikację podmiotu świadczącego usługi w internecie, zaś prawa do ochrony już istniejącego tytułu prasowego zapewnia prawo autorskie, prawo ochrony konkurencji czy też prawo własności przemysłowej[65].

Ponieważ reakcja środowiska dziennikarskiego i informatycznego na proponowane zmiany okazała się mocno nieprzychylna, MKiDN w listopadzie 2009 r. przedstawiło nową propozycję nowelizacji pp. Spełnia ona w jakimś stopniu przedstawione powyżej postulaty, nadal jednak nie jest doskonała.

Po pierwsze, zmieniono definicję prasy. Proponowane brzmienie art. 7 ust. 2 pkt 1 pp. jest następujące: „prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, o ile upowszechniają publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania”[66]. Na uwagę zasługuje jednak proponowane dopisanie w art. 7 pp. ustępu 3, określającego, jakie przekazy nie są uważane za prasę. Brzmi on następująco: „Za prasę nie uważa się przekazów, niepodlegających procesom przygotowania redakcyjnego w rozumieniu ust. 2 pkt. 8[67], w szczególności: blogów, korespondencji elektronicznej, serwisów społecznościowych służących do wymiany treści tworzonej przez użytkowników, przekazów prywatnych użytkowników w celu udostępnienia lub wymiany informacji w ramach wspólnoty zainteresowań, stron internetowych prywatnych użytkowników”[68].

W dołączonym do projektu uzasadnieniu czytamy, iż po pierwsze: z obecnej definicji prasy usunięto – w ramach dekomunizacji ustawy i dostosowania jej instytucji do obecnej rzeczywistości – nieistniejące już formy przekazu: kroniki filmowe i przekazy teleksowe. Odstąpiono też od uzupełnienia tej definicji o literalne wskazanie publikacji prasowych ukazujących się w formie elektronicznej. W uzasadnieniu czytamy: „Wprowadzenie powyższej regulacji ma na celu usunięcie dotychczas występujących w praktyce wątpliwości interpretacyjnych w zakresie zbyt ogólnej definicji prasy. Ujęcie definicji prasy od strony negatywnej jest niezwykle istotne, z tego względu, że blogi czy strony internetowe prywatnych użytkowników pozostaną poza sferą regulacji Prawa prasowego i nie będą się do nich w żaden sposób odnosiły przepisy tej ustawy”[69].

Jak jednak słusznie zauważa P. Wąglowski, taka wyłączająca definicja prasy jest sprzeczna z wieloma dokumentami Unii Europejskiej[70].

Kolejna zmiana dotyczy par. 20, w którym postuluje się dopisanie ust. 1 a w brzmieniu: „Wydawanie dziennika lub czasopisma w formie elektronicznej może być rejestrowane na zasadach określonych w ust 1”[71]. Wprowadzenie dowolnej rejestracji tytułów internetowych ma zachęcić wydawców prasy internetowej do ochrony własnego tytułu prasowego, analogicznie do sytuacji wydawców prasy drukowanej. Z rejestracją ma być też związane korzystanie z praw, jakimi cieszą

się dziennikarze prasy drukowanej oraz podleganie analogicznym obowiązkom. Natomiast wydawca tytułu prasowego, ukazującego się w formie elektronicznej, będzie świadomie prowadził działalność pozaprasową. Nie będzie jednak podlegał sankcji karnej, określonej w art. 45 pp[72] (w myśl proponowanego brzmienia tegoż artykułu, możliwą sankcją za niezarejestrowanie dziennika lub czasopisma jest jedynie kara grzywny)[73].

Proponowane zmiany w zakresie rejestracji stron internetowych wydają się zgodne z wcześniej przedstawionymi postulatami środowiska dziennikarskiego[74]. Niepokój budzi jednak sugerowana definicja prasy. Należałoby przyjąć, że w jej tworzeniu chodzi nie tyle o określenie, co prasą nie jest, lecz o stworzenie definicji pozytywnej. Powinna ona – jak się wydaje – skupiać się przede wszystkim na procesie gromadzenia i przetwarzania informacji, co byłoby zgodne z trendami w prawodawstwie krajów o wysoko rozwiniętej demokracji oraz zaleceniami Unii Europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że polskie prawo prasowe w chwili obecnej nie reguluje właściwie kwestii prasy internetowej. Internet i cyberprzestrzeń to rzeczywistość niezwykle skomplikowana i dynamiczna. Jest wiele teorii i sporów o zakres oraz sposób objęcia jej uregulowaniami prawnymi. Jedno jest pewne – pospieszna, nieprzemyślana i wadliwa prawnie nowelizacja prawa prasowego w Polsce może wywołać bardzo szkodliwe skutki, znacznie ograniczając lub wręcz paraliżując wolność słowa w internecie. Stąd też ewentualne zmiany powinny w znacznym stopniu uwzględniać głos środowisk medialnych i informatycznych.

Przypisy:

[1] Projekt, s. 9.

[2] Zwracano uwagę zwłaszcza na konieczność „zdekomunizowania” ustawy, poprzez usunięcie z jej zapisów nieistniejących już instytucji, jak Rada Prasowa czy sądy wojewódzkie, kwestie autoryzacji i sprostowań oraz uregulowanie problemu publikacji prasowych ukazujących się w internecie.

[3] R. Kański, Podstawy i rozwój e-biznesu, Wrocław 2005, s. 11.

[4] M. Gajlewicz, Internet a globalizacja, „Studia Medioznawcze” 3(12)2003, s. 13.

[5] B. Gregor, M. Stawiszyński, e-Commerce, Bydgoszcz-Łódź 2002, s. 51.

[6] Definicję tę, która powstała w ramach jednego z zespołów roboczych Internet Engineering Task Force, organizacji zajmującej się opracowywaniem standardów działania Internetu, podaje za: R. Hajduk, 10 lat polskiego internetu,

<http://www.pcworld.pl/artykuly/10106/10.lat.polskiego.Internetu.html> (stan na 19 czerwca 2009 r.).

[7] J. Barta, R. Markiewicz, Internet a prawo, Kraków 1998, s. 34.

[8] Por. B. Gregor, M. Stawiszyński, dz. cyt., s. 54-56.

[9] Zob. R. Grabowski (red.), Wpływ Internetu na ewolucję państwa i prawa, Rzeszów 2008, s. 54.

[10] Zdaniem J. Barty i R. Markiewicza, można kwestionować tezę, iż w wypadku sieci komputerowych mamy do czynienia z komunikacją masową, przynajmniej w jej dotychczasowym rozumieniu. Autorzy ci zauważają jednak również, że nie można tu mówić o komunikacji indywidualnej. Stawiają tezę, iż „specyficzne okoliczności każą dostrzegać w sieciach informatycznych odrębną płaszczyznę i formę komunikacji usytuowaną jakby między komunikacją masową i indywidualną. Dostrzega się tu niekiedy nowe zjawisko, które można określić jako poszerzoną komunikację indywidualną, opartą na współczesnych możliwościach telekomunikacji. Nie jest to jednak system powszechnego rozpowszechniania informacji”. J. Barta, R. Markiewicz, Internet..., dz. cyt., s. 33-34.

[11] D. Jastrzębska, Społeczność cyberprzestrzeni – rozważania nad socjologicznymi aspektami Internetu”, „Studia Medioznawcze” 4(5)2001, s. 28.

[12] B. Gregor, M. Stawiszyński, dz. cyt., s. 56-58.

[13] D. Batorski, Internet w Polsce. Niektóre aspekty korzystania z nowych mediów, „Studia Medioznawcze” 3(22)2005, s. 40-41.

[14] R. Kański, dz. cyt., s. 11.

[15] K. Dobrzeńcki, Lex informatica, Toruń 2008, s. 38-39.

[16] Zob. m.in. J. Barta, R. Markiewicz, Internet, dz. cyt., s. 11-12.

[17] Cyberprzestrzeń – definicje, <http://www.techsty.art.pl/hipertekst/cyberprzestrzen.htm> (stan na 26 czerwca 2009 r.).

[18] K. Dobrzeńcki, Prawo a etos cyberprzestrzeni, Toruń 2004, s. 10.

- [19] Cyberprzestrzeń, <http://www.i-sloownik.pl/1,323,cyberprzestrzen.html> (stan na 26 czerwca 2009 r.).
- [20] K. Dobrzeniecki, *Lex*, dz. cyt., s. 51. Inne definicje cyberprzestrzeni – zob. D. Jastrzębska, art. cyt., s. 26-27.
- [21] Por. M. Robak, *Zarzućcie sieć. Chrześcijanie wobec wyzwań internetu*, Warszawa 2001, s. 16-17.
- [22] K. Dobrzeniecki, *Prawo a etos*, dz. cyt., s. 8. Podobne problemy sygnalizują w swej monografii J. Barta i R. Markiewicz. Zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Internet...*, dz. cyt., s. 11-20.
- [23] R. Grabowski (red.), dz. cyt., s. 54.
- [24] To zagadnienie zostało szeroko omówione w: P. Wąglowski, *Prawo w sieci. Zarys regulacji internetu*, Gliwice 2005, s. 280-286.
- [25] Por. R. Grabowski (red.), dz. cyt., s. 55-56
- [26] P. Podrecki (red.), *Prawo Internetu*, Warszawa 2007, wyd. 2, s. 160-161.
- [27] Najlepszym przykładem jest tu domena .tv, która jest krajową domeną przypisaną do wysp Tuvalu na Pacyfiku – jednak ze względu na skojarzenie z telewizją jest bardzo chętnie używana w adresach serwisów tego typu. Por. <http://pl.wikipedia.org/wiki/.tv> (stan na 17 lipca 2009 r.).
- [28] Por. R. Grabowski (red.), dz. cyt., s. 56.
- [29] K. Dobrzeniecki, *Prawo a etos*, dz. cyt., s. 51-52.
- [30] Wynika to ze stwierdzenia, iż cyberprzestrzeń powstała na bazie konwergencji sieci komputerowych, komunikacyjnych oraz radiowo-telewizyjnych. To sprawia, że zakresy regulacji prawnych, odnoszących się do tych mediów, często nakładają się na siebie, ponadto utrudnione jest odróżnienie usług telekomunikacyjnych od usług świadczonych drogą elektroniczną. Zatem, zdaniem tegoż autora, istnienie prawnych dystynkcji między różnymi usługami polegającymi na transmitowaniu danych w formie elektronicznej ma uzasadnienie wyłącznie historyczne i nie uwzględnia zachodzących zmian technologicznych. Tamże, s. 52-53.
- [31] Tamże, s. 53-54.
- [32] P. Podrecki (red.), dz. cyt., s. 159.
- [33] K. Dobrzeniecki, *Lex*, dz. cyt., s. 58-61.
- [34] P. Podrecki (red.), dz. cyt., s. 160.
- [35] Por. M. Drożdż, *Konwergencja mediów – tendencje, modele i konsekwencje*, „*Studia Medioznawcze*” 3 (34) 2008, s. 85.
- [36] M. Matuzik, *Konwergencja mediów*, <http://matysoss.w.interia.pl/Konwergencja.htm> (stan na 29 lipca 2009 r.).
- [37] Por. M. Drożdż, art. cyt., s. 89-90.
- [38] Więcej na ten temat zob. R. Grabowski (red.), dz. cyt., s. 54-55.
- [39] Por. M. Drożdż, art. cyt., s. 90.
- [40] Za początek polskiego internetu uważa się wysłanie e-maila z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego do UNI*C – Ośrodka Komputerowego Uniwersytetu Kopenhaskiego w Danii – miało to miejsce 17 sierpnia 1991 r. Por. R. Hajduk, art. cyt.
- [41] Art. 7 pkt 2: 2. W rozumieniu ustawy:
- 1) prasa oznacza publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środka masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską,
 - 2) dziennikiem jest ogólnoinformacyjny druk periodyczny lub przekaz za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu, ukazujący się częściej niż raz w tygodniu,
 - 3) czasopismem jest druk periodyczny ukazujący się nie częściej niż raz w tygodniu, a nie rzadziej niż raz w roku; przepis ten stosuje się odpowiednio do przekazu za pomocą dźwięku oraz dźwięku i obrazu innego niż określony w pkt 2,
- [42] Art. 20, pkt 1-2: Wydawanie dziennika lub czasopisma wymaga rejestracji w sądzie wojewódzkim właściwym miejscowo dla siedziby wydawcy, zwanym dalej “organem

rejestracyjnym”. Do postępowania w tych sprawach stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu nieprocesowym, ze zmianami wynikającymi z niniejszej ustawy.

2. Wniosek o rejestrację, o której mowa w ust. 1, powinien zawierać:

- 1) tytuł dziennika lub czasopisma oraz siedzibę i dokładny adres redakcji,
- 2) dane osobowe redaktora naczelnego,
- 3) określenie wydawcy, jego siedzibę i dokładny adres,
- 4) częstotliwość ukazywania się dziennika lub czasopisma.

[43] Art. 45: Kto wydaje dziennik, lub czasopismo bez rejestracji albo zawieszony – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności

[44] Art. 54b: Przepisy o odpowiedzialności prawnej i postępowaniu w sprawach prasowych stosuje się odpowiednio do naruszeń prawa związanych z przekazywaniem myśli ludzkiej za pomocą innych niż prasa środków prze-znaczonych do rozpowszechniania, niezależnie od techniki przekazu, w szczególności publikacji nieperiodycznych oraz innych wytworów druku, wizji i fonii.

[45] J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, Warszawa 2008, s. 320.

[46] J. Barta, R. Markiewicz, Internet..., dz. cyt., s. 35.

[47] J. Sobczak, dz. cyt., s. 321.

[48] M. Zaremba, Prawo prasowe. Ujęcie praktyczne, Warszawa 2007, s. 27-28.

[49] Zob. S. Wikariak, Grzywna za prowadzenie serwisu internetowego, <http://www.rp.pl/artykul/320040.html> (stan na 30 lipca 2009 r.) a także wyrok SO w Słupsku z dn. 7 lutego 2008 r. (sygn. akt VI Ka 409/07).

[50] http://www.sn.pl/orzecznictwo/uzasadnienia/ik/IV-KK-0174_07.pdf (stan na 23 lipca 2009 r.).

[51] A. Młynarska-Sobaczewska, Wolność wirtualnej wypowiedzi, „Państwo i Prawo” 2008 z. 2 (744), s. 49.

[52] J. Sobczak, dz. cyt., s. 901.

[53] S. Wikariak, Za wpis internauty portal nie odpowiada, http://www.rp.pl/artykul/55731,322474_Za_wpis_internauty_portal_nie_odpowiada.html (stan na 30 lipca 2009 r.).

[54] Były właściciel serwisu internetowego uniewinniony, <http://www.press.pl/newsy/pokaz.php?id=19126> (stan na 30 lipca 2009 r.).

[55] M. Zaremba, dz. cyt., s. 289-290.

[56] S. Wikariak, Za wpis..., art. cyt.

[57] A. Młynarska-Sobaczewska, art.cyt, s. 48-60.

[58] http://www.mkidn.gov.pl/docs/prawo_prasowe-010609.pdf (stan na 23 lipca 2009 r.).

[59] Por. J. Sobczak, dz. cyt., s. 320; Zob. J. Barta, R. Markiewicz, Postęp techniczny w mediach, w: J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak (red.), Prawo mediów, Warszawa 2008, wyd. 2, s.

[60] Opinia Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji [PIIT] do projektu nowelizacji ustawy Prawo prasowe, http://www.piit.org.pl/_gALLERY/74/81/7481/Opinia_PIIT__prawo_prasowe_17.06.2009.pdf (stan na 14 sierpnia 2009 r.).

[61] Izba Wydawców Prasy, Opinia dotycząca projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo prasowe, mps, źródło własne.

[62] Izba Wydawców Prasy, Załącznik do opinii nt. ministerialnego projektu nowelizacji ustawy – Prawo prasowe (26.06.2009), mps, źródło własne.

[63] Stanowisko IWP ws. udostępniania w internetowych archiwach gazet i czasopism artykułów, co do których zapadł prawomocny wyrok, http://www.izbaprasy.pl/aktualnosci_show.php?id_aktualnosc=311 (stan na 13 sierpnia 2009 r.).

[64] Por. I. Dobosz, dz. cyt., s. 109-111.

[65] Por. Opinia Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji..., art. cyt.

[66] Projekt nowelizacji prawa prasowego (wersja 2), z dnia 14 października 2009 r., przekazany do uzgodnień międzyresortowych, dostępny online pod adresem:

http://www.mkidn.gov.pl/docs/projekt-prawo_prasowe-konsultacje_miedzyresortowe.pdf (stan na 6 grudnia 2009 r.), s. 1-2.

[67] W myśl proponowanego brzmienia tegoż ustępu, proces ten obejmuje m.in. zbieranie, ocenianie i opracowywanie materiałów. Tamże, s. 2.

[68] Tamże.

[69] Tamże, s. 12.

[70] P. Waglowski, Dalszy ciąg dyskusji na temat pojęcia “prasa” w erze demokratyzowania się mediów (elektronicznych), <http://prawo.vagla.pl/node/8731> (stan na 23 listopada 2009 r.).

[71] Projekt nowelizacji prawa prasowego (wersja 2), art. cyt., s. 4.

[72] Tamże, s. 15-16.

[73] Tamże, s. 7.

[74] Niezrozumiała w tej sytuacji staje się wypowiedź M. Hoffmana, dyrektora generalnego IWP, przytoczona przez S. Wikariaka na łamach „Rzeczpospolitej” w dniu 5 listopada 2009 r., iż przepis o dobrowolnej rejestracji „prowadzi do jawnej nierówności między podmiotami wydającymi dzienniki lub czasopisma na papierze a tymi, którzy robią to w formie elektronicznej, co może być przyczyną skargi do Trybunału Konstytucyjnego. Albo niech wszyscy mają te same obowiązki, albo niech nikt ich nie ma”. S. Wikariak, Blogger nie zasłoni się tajemnicą dziennikarską, <http://www.rp.pl/artykul/387697.html> (stan na 6 grudnia 2009 r.). Jest ona sprzeczna z wcześniej prezentowanym stanowiskiem IWP.

This entry was posted on Saturday, January 23rd, 2010 at 11:58 am and is filed under [Artykuły](#). You can follow any responses to this entry through the [RSS 2.0](#) feed. Both comments and pings are currently closed.

Comments are closed.

January 2010

M T W T F S S

1 2 3

4 5 6 7 8 9 10

11 12 13 14 15 16 17

18 19 20 21 22 [23](#) [24](#)

25 26 27 28 29 30 31

[« Sep](#)

[Nissan - Wyprzedaż 2009](#)

Micra, Note Oszczędzasz do 10.000zł Sprawdź Ofertę na Pozostałe Modele!

www.Nissan.JapanMotors.pl

Reklamy Google



Search

Categories

- [Artykuły](#)
- [Recenzje](#)
- [Tłumaczenia](#)
- [Sprawozdania](#)
- [Wywiady](#)
- [Twórczość artystyczna](#)
- [In English](#)
- [Informacje techniczne](#)
- [Featured](#)

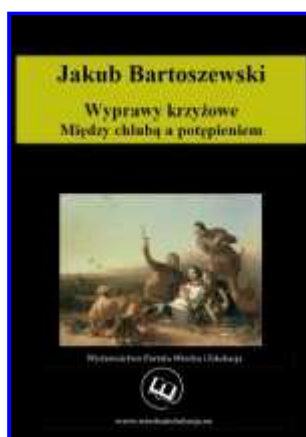
Wiedza i Edukacja

www.wiedzaiedukacja.eu



KSIĄŻKA ZA DARMO

[Nowa książka Wydawnictwa Portalu “Wiedza i Edukacja”](#)



podatku VAT

Zmiany w VAT w

2010 r. to pewnik!

Przygotuj się -

zamów magazyn o

VAT

SerwisPodatkowyVAT.pl/

Theme by [Hybrid SUV](#) | [A1 Wood Flooring](#) | Design by [Web Hosting Provider](#)